

Miej miłosierdzie dla nas i całego świata



II Niedziela Wielkanocna nazywana jest Niedzielą Miłosierdzia Bożego. 30 kwietnia 2000 roku, w dniu kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej, papież Jan Paweł II ogłosił to święto dla całego Kościoła katolickiego. Impulsem do ustanowienia tego szczególnego dnia w kalendarzu liturgicznym Kościoła, było pragnienie, które Pan Jezus przekazał św. siostrze Faustynie: *Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia. Pragnę, aby święto Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski. Jest to wielki dar i łaska, jaką każdy z nas może otrzymać, łaska większa nawet od odpustu zupełnego. Odpust*

zupełny wiąże się bowiem z darowaniem kar za popełnione grzechy, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego możemy zaś uzyskać nie tylko odpuszczenie kar ale i win za grzechy nasze. Warunkiem jest bycie w stanie łaski uświęcającej (spowiedź nie musi odbyć się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, można do niej przystąpić wcześniej), brak przywiązania do grzechu a także należyta troska z naszej strony o postawę ufności wobec Boga i dbałość o czynną miłość bliźniego. Wielka jest łaska, którą daje nam Pan Jezus w tym dniu, warto więc z niej skorzystać. Jest to bowiem jedyny tego rodzaju dzień w całym roku liturgicznym. Z przesłaniem miłosierdzia Bożego, jakie niosła siostra Faustyna i papież Jan Paweł II całemu światu, nierozdzielnie kojarzy się obraz przedstawiający Jezusa miłosiernego, z podpisem „Jezu ufam Tobie?”. Przyznam szczerze, że wizerunek ten robił na mnie zawsze duże wrażenie. Towarzyszył mi mocno podczas mojego rozeznawania powołania i do dziś znajduje się w moim domu rodzinnym. Jest to chyba jeden z najbardziej znanych obrazów katolickich na całym świecie. Zawsze fascynowały mnie promienie wychodzące z serca Jezusowego: niebieski ? symbol wody obmywającej dusze i czerwony ? symbol krwi Jezusowej, która jest naszym życiem. Krew i woda, które wytrysnęły z przebitego boku Pana Jezusa. Chrystus tak bardzo kocha człowieka, że z miłosierdzia czyni swój przymiot, swoją najważniejszą cechę. Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, ale jest też, a właściwie przede wszystkim, miłosierny. Pełen litości i czułości dla człowieka – grzesznika. Nie oznacza to oczywiście, że Stwórca bagatelizuje grzech. Trzeba jednak pamiętać, że Bóg potępia grzechy, nie grzeszników. Grzesznikom daje przecież szansę nawrócenia i pojednania w sakramencie pokuty, jeśli szczerze żałują za popełnione czyny. Święty Jakub zachęca nas, abyśmy w swoim życiu nie tylko czerpali z miłosierdzia Bożego, ale wykazywali się jak największym miłosierdziem wobec drugiego człowieka. Apostoł podkreśla jak ważne będzie miłosierdzia na sądzie ostatecznym: *Mówcie i czyńcie tak, jak ludzie, którzy będą sądzeni na podstawie Prawa wolności. Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia:*

miłosierdzie odnosi triumf nad sądem. Bóg jest pełen miłosiernej miłości wobec nas. Ale nieustannie wzywa nas do tego, abyśmy również sobie nawzajem miłosierdzie okazywali.
[ks. wikary]

Zwycięzca śmierci

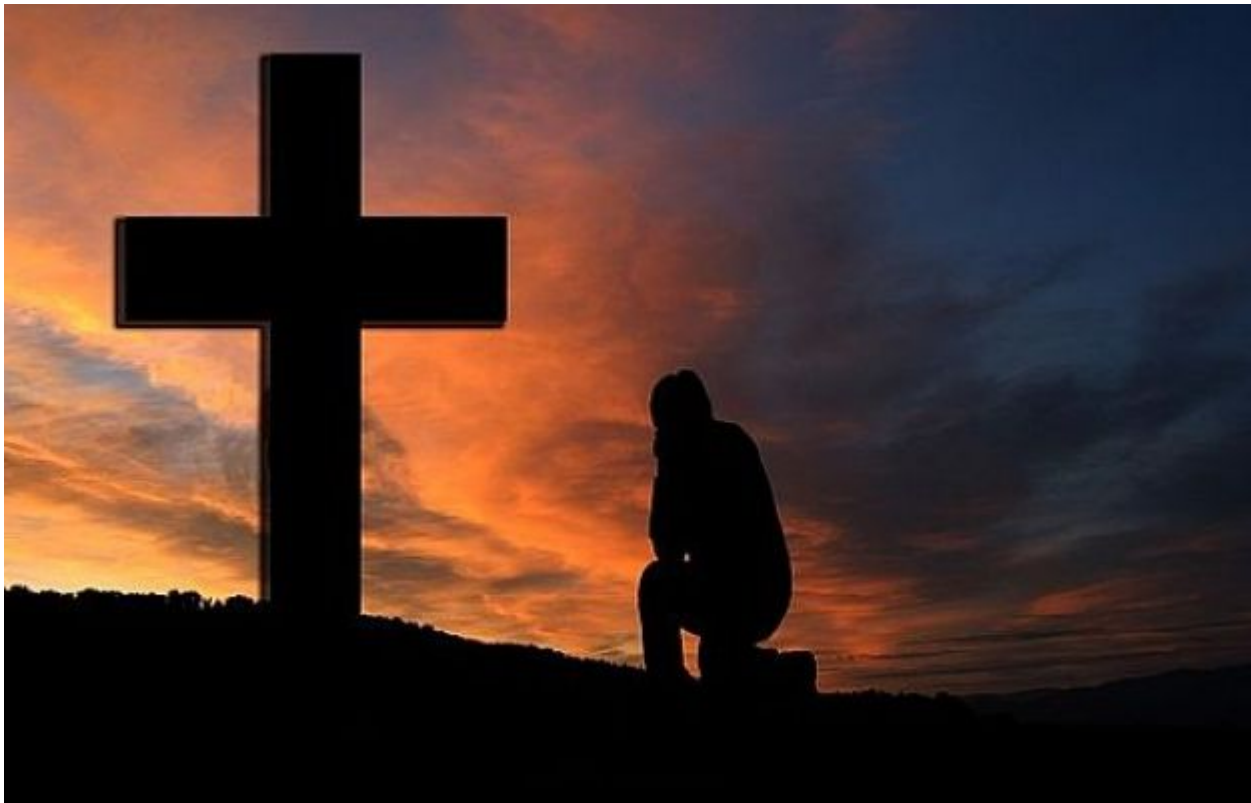


Strach, niepewność, obawa przed tym, co przyniosą kolejne dni. Te uczucia mogą dziś towarzyszyć wielu ludziom na świecie w ich codziennym życiu. Uczucia, które mają oczywiście swoje konkretne podstawy i uzasadnienie. Ale nie tylko dziś są one przeżywane przez wielu uczniów Chrystusa rozsianych po całym globie. Kiedy pomyślimy o tym, co przeżywali apostołowie, to możemy po głębokim namyśle dojść do wniosku, że im również nieobcy był strach, niepewność i obawa przed przyszłością. Jezus Chrystus, ich Mistrz i Nauczyciel, zostaje podstępnie

wydany w ręce faryzeuszy, którzy organizują mu proces sądowy, będący w zasadzie farsą i zaprzeczeniem prawdziwej sprawiedliwości. W końcu postanawiają do swoich niecznych celów wykorzystać namiestnika rzymskiego, Poncjusza Piłata. Kiedy Piłat nie dostrzega winy w Jezusie, przymuszają go do wydania hańbiącego wyroku, a oszalały z żądzy zemsty tłum, za namową faryzeuszy i uczonych w Piśmie, krzyczy: „Krew jego na nas i na dzieci nasz?. Jak straszne to słowa. Żydzi, którzy odrzucili Jezusa, zapowiadanego Mesjasza, dobrowolnie wydają go na śmierć krzyżową. Nasz Zbawca zostaje wydany na ubiczowanie. Bezlitośni kaci uderzają jego święte ciało. Tryska krew, krew nowego życia, ofiara nowego przymierza pomiędzy Bogiem a światem. Zatrwożona ziemia milczy, bo dochodzi do rzeczy niebywałej ? stworzenie podnosi swoją rękę na Stwórcę. Stworzenie ośmiela się ubiczować żywego Boga, napluć na Jego twarz, na głowę włożyć mu cierniową koronę a potem... potem przybić Go do krzyża. Jak echo brzmią słowa wypowiedziane przez Jahwe wieki temu: „ Jestem , który jestem?. Słowa wypowiedziane do narodu wybranego. Ale naród wybrany sprzeniewierza się Słowu Bożemu. Kiedy to Słowo przychodzi na świat, przybija je do belki krzyża. Nie wszyscy chcą jednak śmierci Chrystusa. Są przecież jeszcze uczniowie, ci którzy podążali za Jezusem. Co muszą wtedy czuć? Jak wielka towarzyszy im bezsilność. Być może wielu z nich spodziewało się, że Mesjasz utworzy na ziemi nowe królestwo Izraela, wygna najeźdźców i będzie rządził całym światem, niczym doskonały monarcha. A uczniowie będą jego strażą przyboczną, jego doradcami, tymi, na których zstąpi chwała i zaszczyty. Tymczasem Jezus ogłasza inne królestwo, Królestwo Niebieskie. Pan nasz króluje nie ze złotego tronu z berłem w dłoni i w koronie na głowie. Króluje z wysokości krzyża a jego dłonie są przebite z powodu naszych grzechów. W postawie uczniów widać wyraźnie, że są rozczarowani takim obrotem sprawy. Kiedy zmartwychwstały Chrystus spotyka ich na drodze do Emaus mówią otwarcie, że ich Nauczyciel ich zawiódł: „A myśmy się spodziewali, że on właśnie miał wyzwolić Izraela.? Pomimo tylu chwil spędzonych z Jezusem, pomimo wysłuchaniu tak wielu

przypowieści, pomimo przebywania tak blisko Boga Żywego, oczy uczniów są niejako na uwięzi. Nie chcą dopuścić do siebie myśli, że królestwo Mesjasza nie jest z tego świata, że śmierć Jezusa na krzyżu to nie dowód przegranej, ale zwycięstwo nad śmiercią. Uczniowie nie chcą zrozumieć, że pusty grób nie jest powodem do lęku i niepewności, ale do radości i do wyśpiewywania Bogu radosnego Alleluja. Alleluja, radujmy się, bo nasz Pan zmartwychwstał. Alleluja, radujmy się, bo zwyciężył śmierć i szatana, głównego sprawcę grzechu. Alleluja, radujmy się, bo śmierć nie jest już końcem ludzkiego życia, ale jego nowym początkiem. Alleluja, radujmy się, pomimo tego, co przeżywa dziś cały świat, pomimo niepewności, strachu i obawy przed tym co przyniosą kolejne dni. Alleluja, radujmy się, bo Pan nasz Jezus Chrystus żyje i jest z nami aż do skończenia świata. [wikary]

Akt żalu doskonałego



Zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego żal za grzechy zajmuje wśród aktów penitenta pierwsze miejsce (KKK 1450). Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „żal doskonały”, określany jako „żal z miłości”, to żal, który wypływa z miłości do Boga. Taki żal „odpuszcza grzechy powszednie” i „przynosi przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe” (KKK 1452).

Zamieszczony poniżej schemat stanowi jedynie propozycję mogącą pomóc we wzbudzeniu aktu żalu doskonałego. Zarówno teksty jak i postawy ciała należy dostosować do swoich możliwości, gdyż istotą wzbudzenia aktu żalu doskonałego jest wewnętrzne usposobienie. Zachęca się, by ustawić krzyż w godnym miejscu np.: na stole, jeśli to możliwe można zapalić przy nim świecę.

Przebieg:

1. Wykonanie znaku krzyża wraz z wymówieniem formuły:
„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen?”.
2. **Odczytanie wybranego fragmentu z Pisma Świętego** ? jeśli możliwe ? **stojąc**.

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 18, 9-14)

Jezus powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: ?Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdybcy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam;. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika! Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniza, będzie wywyższony?.

(Inne propozycje tekstów: Mk 12, 28-34; Łk 15, 11-32)

3. Następnie można odmówić:

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
W Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę w coś objawił Boże,
Twe słowo mylić nie może.

Ufam, Tobie, boś Ty wierny,
Wszechmocny i miłosierny;
Dasz mi grzechów odpuszczenie,
Łaskę i wieczne zbawienie.
Boże, choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone,
Boś Ty dobro nieskończone.
A jako samego siebie,
Wszystkich miłuję dla Ciebie.
Ach, żałuję za me złości
Jedynie dla Twojej miłości.
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Do poprawy dążącemu

4. Następuje rachunek sumienia ? w ciszy

(Można przyjąć postawę siedzącą lub klęczącą)

5. WZBUDZENIE ŻALU DOSKONAŁEGO ? jeśli możliwe ? stojąc lub klęcząc.

6. Chwila ciszy

7. Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam, bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze dziewicę wszystkich Aniołów i Świętych i Was, bracia i siostry, o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego.

8. Prośby

– Proszę Cię, Panie, abys dał mi łaskę prawdziwej pokuty.

– Proszę Cię, Panie, abys udzielił mi przebaczenia i darował karę za grzechy.

– Proszę Cię, Panie, aby Twoje dzieci, które przez grzech oddaliły się od świętego Kościoła, po otrzymaniu przebaczenia znowu do niego wróciły.

9. Odmówienie modlitwy Pańskiej: Ojcze nasz?

10. Na zakończenie można odmówić fragment z Psalmu: *Psalm 51, 3-9*

Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości,
w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją.

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość moją,
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest, przed Tobą.

Abyś okazał się sprawiedliwy w swym wyroku
i prawy w swoim sądzie.

Oto urodziłem się obciążony winą
i jako grzesznika poczęła mnie matka.

A Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie,
naucz mnie tajemnic mądrości.

Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty,
obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję (?).

*(Podczas wymawiania poniższych słów od ?Chwała Ojcu?? można
wykonać znak krzyża albo głęboki skłon w stronę krzyża).*

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,
jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen

List Biskupa Opolskiego na V Niedzielę Wielkiego Postu 2020 r.

W szczególnym czasie zmagania się z pandemią biskup Andrzej Czaja kieruje do diecezjan słowo pasterskiej zachęty i pokrzepienia.

Potrzeba nadziei



Któż z nas w tych dniach nie ma nadziei? Wszyscy ją mamy. Oby nadzieja ciągle w nas rosła, jak dziecko poczęte pod sercem matki. Ale czym właściwie ona jest, a czym nie jest? Życie bez nadziei jest niemożliwe, nadzieja jest podstawowym napędem życia. Bez nadziei człowiek właściwie jest jak martwy. Nadzieja jest jak drabina, jest pomostem, który przerzucamy między sobą i jakimś celem. Rozpacz czyli brak nadziei oznacza brak celu, wygasa wola życia, zanikają dążenia, nic się nie chce, nawet nie chce się żyć. Choć te nasze nadzieje są różne, nawet bywają złudne, zawodne. Mam nadzieję, czyli czegoś się spodziewam, do czegoś dążę, coś planuję, bo coś chcę osiągnąć: dobre wykształcenie, zdrowie, chcę założyć szczęśliwą rodzinę, zbudować dom. I tu rodzi się pytanie, czy nadzieja

składa się wyłącznie z realizowania założonych własnych planów. Przecież w naszym życiu przeżywamy porażki, w jednej chwili wszystko można stracić, wszystko zaczyna się walić. I tu dochodzimy do głębszego znaczenia nadziei, która nie jest wyłącznie realizowaniem zamierzonych przez siebie planów. Powiem tak: żeby postawić drabinę, trzeba ją o coś oprzeć, żeby zbudować most, potrzeba drugiego brzegu. W świetle Ewangelii nadzieja nie jest ani drabiną ani budowanym mostem, jest Bogiem, o którego opieram drabinę mojego życia, moich dążeń, jest drugim brzegiem, do którego podążam. Psalmista mówi: *W Panu pokładam moją nadzieję i ufność*. A więc sam Bóg jest moją Nadzieją. Nadzieja jest Osobą. Poeta *Charles Peguy* wkłada w usta Pana Boga takie słowa: *Wiara, która jest mi najmiłsza, to nadzieja*. Na cóż nasza wiara, nasze modlitwy, nasze trudy, dążenia, jeśli drabina naszego życia nie jest oparta o Niego, a więc wisi w jakiejś próżni. Po co budować most jeśli na końcu nie ma drugiego brzegu, na którym można go oprzeć. Dzisiaj właśnie takiej nadziei nam potrzeba, w takiej nadziei trzeba nam trwać, i w Niej wytrwać. Z powodu epidemii paradoksalnie zostaliśmy odizolowani od Kościoła, od sakramentów, ale nie od Nadziei. Nawet nie usłyszymy tych cudownych słów Sekwencji Wielkanocnej: *Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja*. W tę Wielkanoc będziemy przeżywać moc tych słów w sercu, w domu. Tego przesłania nie można w żaden sposób zablokować, odizolować. Chrystus – Nadzieja nasza nie jest w kwarantannie, właśnie na Nim, na Jego osobie chcemy oprzeć nasze życie. Właśnie to chcemy w te święta postanowić, abyśmy już nigdy drabiny naszego życia nie opierali na jakiejś próżni, albo tylko na własnej ludzkiej zapobiegliwości. Jemu podoba się najbardziej taka nasza wiara, która jest nadzieją pokładaną codziennie w Panu Bogu, od rana do wieczora. Świat dzisiaj przeżywa wielką, dramatyczną porażkę ponieważ zapomniał o Nadziei człowieka, którą jest Pan Jezus, i zbyt szybko uwierzył we własne siły.

W Liście, który w Zwiastowanie Pańskie skierowałem do Was, napisałem, *codziennie modłę się za Was, za Wasze Rodziny,*

polecam Bogu Wasze troski i niepokoje, jestem dumny z Waszej nadziei, którą nie przestajecie pokładać w Panu Bogu. Wytrwajcie w tej Nadziei wbrew nawet najgorszym prognozom i przewidywaniom. Szczera modlitwa jest najpiękniejszym aktem naszej nadziei, jaką pokładamy w Panu Jezusie. Nie ustawajmy w modlitwie. Serdecznie Was pozdrawiam i polecam się również Waszej modlitwie. Z kapłańskiego serca błogosławię Wam i Waszym Rodzinom, zwłaszcza wszystkim chorym: Niech Wam błogosławi, niech Was strzeże i ochrania Bóg wszechmogący, Ojciec, i Syn, i Duch Święty. Siebie i Was powierzam troskliwej opiece Jasnogórskiej Pani – naszej Matce. Z Panem Bogiem. Wasz proboszcz Piotr.

Modlitwa na trudne chwile? nasza godzina dwudziesta



Modlitwa na trudne chwile Pobierz i wydrukuj

[zapalmy świecę, np. gromnicę]

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Boże nasz, Panie i Władco naszego życia, stoimy wobec wielu wyzwań i trosk, nie jest nam łatwo poradzić sobie z niepokojem, jaki w nas narasta. Przyjdź, Panie, wzmocnij nas Twoją siłą, tak abyśmy mogli stawić czoła czekającym nas trudnościom i niewiadomym zdarzeniom. Powierzamy Ci wszystkie nasze nadzieje. Ty jesteś naszą tarczą, skałą i warownią w każdym utrapieniu. Pragniemy czuć się przy Tobie bezpieczni i ogarnięci Twoją miłością. Przyjdź, Panie Boże nasz, usuń wszelkie zło, wszelkie przeciwności jakie niesie ze sobą epidemia. Ty jesteś Tym, który wszystko może, jesteś Bogiem błogosławieństw i nie ma takiej sytuacji, nawet najbardziej trudnej i zagmatwanej, której byś nie kontrolował. Dla Ciebie wszystko jest możliwe. Nic Cię nie przerasta ani nie jest dla Ciebie zbyt zawiłe. Zawsze wyciągasz pomocną dłoń do swoich dzieci wtedy, kiedy najbardziej Cię potrzebują. Dlatego wzywamy Twej pomocy. Przyjdź i dotknij naszych serc, czyniąc je mężnymi i zdolnymi do walki. Przyjdź do nas, Ojczy dobroci, zapraszamy Cię do naszego domu i serca. Dotknij nas światłem Ducha Świętego, aby ogarnął nas pokój, który usunie wszelki niepokój, ale i lekceważenie. Zapraszamy Cię do naszego życia, przejmij kontrolę nad naszymi zmartwieniami, oddal od nas zniechęcenie i smutek, poczucie winy i złości, porażki i przygnębienia, wszystkie zahamowania i lęki, które nas paraliżują.

Ufamy, że jesteś jedynym, który prowadzi nas we właściwym kierunku i może nas wydobyć z tego mrocznego chaosu, jaki nas otacza.

Matko Najświętsza, Matko Niepokalana, otocz nas, swoje dzieci, naszą rodzinę, płaszczem matczynej opieki. Prowadź nas do swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który jest naszym jedynym ocaleniem i zbawieniem. Ucz nas, Matko, rozumienia w Duchu

Świętym tego, co teraz przeżywamy. Matko Niepokalana, Ty zawsze zwyciężasz siłą swego zaufania Panu Bogu, prosimy Cię, ucz nas w tych dniach bezgranicznego zawierzenia Panu Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu. **Amen.**

*[Teraz możemy zaśpiewać pieśń: **Pod Twój płaszcz się uciekamy.**]*

– **Część Różańca** [w zależności od dnia, odpowiednia część: radosna, światła, bolesna lub chwalebna) [DN 86.2]

– **Litania do Najświętszego Serca Jezusowego** [DN 54.1]

– **Koronka do Miłosierdzia Bożego** [DN 56.1]

– **Wezwania do Matki Bożej** [DN 85.7]

– **Litania Loretańska** [DN 85.1]

– **Wezwania do Matki Miłosierdzia** [DN 85.8]

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie. Ciało Chrystusowe, zbaw mnie, Krwi Chrystusowa, napój mnie. Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie. Męko Chrystusowa, pokrzep mnie. O dobry Jezu, wysłuchaj mnie. W ranach swoich ukryj mnie. Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie. Od złego ducha broń mnie. W godzinę śmierci wezwij mnie. I każ mi przyjść do siebie, abym z Świętymi Twymi chwalił Cię, na wieki wieków. **Amen.**

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj. **Amen.**

[Na zakończenie] Matka lub Ojciec, żegnając się, wypowiadają słowa: **Niech nas błogosławi i strzeże Bóg wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.**

Dwa wyjątkowe nabożeństwa



W czasie Wielkiego Postu sprawowane są w Kościele katolickim dwa wyjątkowe nabożeństwa, które mają pomóc nam dobrze przeżyć ten czas i właściwie przygotować się do świąt Wielkanocnych. Mowa oczywiście o nabożeństwie Drogi Krzyżowej i nabożeństwie Gorzkich Żali.

Pierwsi chrześcijanie bardzo szybko zaczęli otaczać wyjątkową czcią miejsca w Jerozolimie, które były związane z ukrzyżowaniem Jezusa. Podczas wypraw krzyżowych w XI wieku Europejczycy uzyskali niespotykaną dotąd okazję ? mogli nawiedzać miejsca związane z męką Chrystusa. Bardzo mocno zwiększył się w tym czasie ruch pielgrzymkowy do Miasta Świętego (jak nazywano wtedy Jerozolimę). Bezpieczeństwa pielgrzymów (którzy w przeszłości byli często mordowani przez muzułmanów) strzegły zakony rycerskie, takie jak Joannici,

Templariusze i wiele innych. Ich zadaniem była obrona miejsc świętych i ochrona chrześcijan nawiedzających Jeruzalem. Wiele z tych zakonów prowadziło także szpitale, niosąc ulgę cierpiącym na różne dolegliwości. Duchową posługę w tych miejscach świętych pełnili często Franciszkanie i to właśnie oni w I poł. XIV wieku zaproponowali wiernym nabożeństwa drogi, które polegały na odwiedzeniu w Mieście Świętym miejsc związanych z męką naszego Mistrza. Z czasem ustalono odpowiednią ilość stacji a nazwę nabożeństwa zmieniono na Droga Krzyżowa. Było to nabożeństwo sprawowane w Jerozolimie regularnie. Pielgrzymi, którzy wracali z Jerozolimy do Europy, również tutaj chcieli duchowo przeżywać to, czego doświadczyli w Ziemi Świętej, dlatego od XV wieku w całej Europie zaczęto tworzyć tzw. Kalwarie. Stanowiły one zespół specjalnie zaprojektowanych kaplic, które wyglądem miały przypominać poszczególne stacje Drogi Krzyżowej w Jerozolimie. Ilość stacji w Kalwariach była różna. Dopiero w XVIII wieku nabożeństwo Drogi Krzyżowej przybrało dzisiejszą formę. Korzenie Drogi Krzyżowej są więc w Ziemi Świętej. Jednak drugie z tak popularnych dziś nabożeństw wielkopostnych, ma korzenie wywodzące się z Polski. W epoce Baroku mocno rozwinęła się w Polsce pobożność pasyjna. Wykorzystując elementy nabożeństw pasyjnych pochodzących ze średniowiecza, ks. Wawrzyniec Benik stworzył na początku XVIII wieku nowe nabożeństwo. Nabożeństwo szybko stało się popularne dzięki członkom Bractwa św. Rocha, które działało przy kościele Świętego Krzyża w Warszawie. W roku 1707 Gorzkie Żale zostały wydane drukiem pod tytułem: **„Snopek Myrry z Ogroda Gethsemańskiego albo żałosne Gorzkie Męki Syna Bożego (?) rozpamiętywanie?** Nazwa nawiązywała do mirry, która była jednym z darów, które Trzej Królowie złożyli nowo narodzonemu Jezusowi Chrystusowi. W tradycji judaistycznej mirra jest wykorzystywana podczas obrzędów pogrzebowych, dla Żydów była więc zawsze symbolem związanym z żałobą, ale dla chrześcijan oznacza mękę krzyżową i śmierć naszego Zbawiciela, ma więc wymiar wybitnie pasyjny. W tamtym czasie większość seminariów duchownych w Polsce prowadzili Księża Misjonarze Św.

Wincentego a Paulo. Ks. Wawrzyniec był również członkiem tego zgromadzenia. Dzięki temu nowe nabożeństwo było często sprawowane wśród kleryków, którzy bardzo je polubili. Kiedy zostali już wyświęceni na kapłanów, na swoich nowych parafiach wprowadzali powoli zwyczaj śpiewania tego pasyjnego nabożeństwa. Emigracja Polaków po całym świecie sprawiła zaś, że nabożeństwo zostało przełożone na wiele różnych języków i dziś jest celebrowane w wielu różnych krajach świata. [ks. Wikary]

Modlitwa do Matki Bożej za nasz dom rodzinny



Pozdrawiamy Cię gorąco Święta Maryjo, Matko Nieustającej Pomocy, jako obroną przez nas Panią i Królową naszego domu

naszej rodziny. Przez Twą troskliwą miłość macierzyńską błagamy Cię najusilniej, zachowaj Jego mieszkańców w zdrowiu i bezpieczeństwie od ognia, kradzieży, epidemii i innych nieszczęść a nade wszystko od niespodziewanej śmierci w stanie nieprzyjaźni z Bogiem. Matko Nieustającej Opieki, uproś naszej rodzinie u Syna Twego ducha żywej wiary i modlitwy, wzajemne zrozumienie, gotowość pomocy, zdolność przebaczenia oraz szczerłość, cierpliwość i miłość w codziennym życiu. Spraw Matko, by w naszej rodzinie było jedno serce i jeden duch. Bądź zawsze troskliwą opiekunką naszej rodziny. **Amen.**

Pieśń zawierzenia Matce Bożej



Pod Twój płaszcz się uciekamy, Matko Boska Maryja!

W smutku do Ciebie wołamy, o Panno litościwa!

Racze nam na pomoc przybyć, i za nami Syna prosić:
żeby w naszych utrapieniach, nie raczył nas opuścić.
Bóg Ojciec Ciebie za Matkę obrał dla Syna swego,
a Syn Boży Cię wywyższył dla Macierzyństwa Twego:
Duch Święty Cię przyozdobił, i darami ubogacił;
Za Królową nieba, ziemi, Panią naszą przeznaczył.
Aniołowie ogłaszają, żeś Matką Jezusową,
słodkie pienia wyśpiewują, chwając swoją Królową:
I my także wyśpiewajmy, chwałę Tej Pannie oddajmy,
Święta, Święta o Maryja! Przed Tobą upadamy.

Modlitwa wdzięczności

Dziękujemy Ci, Boże, dobry Ojczy, za miłość, którą nas obdarzasz.

Ty stworzyłeś nas na swój obraz i podobieństwo
jako kobietę i mężczyznę, abyśmy, różniąc się od siebie,
mogli się uzupełniać i być dla siebie wsparciem:
mężczyzna dla kobiety, a kobieta dla mężczyzny.

Dziękujemy, dobry Ojczy, za kobietę i jej misję we wspólnocie
ludzkiej.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które są córkami,
aby były chciane i kochane przez rodziców,
traktowane z czułością i delikatnością.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które są żonami,

aby były doceniane i wspierane przez mężów.
Spraw, by ich małżeństwa opierały się na wzajemnym szacunku,
by doświadczały ze swoimi mężami komunii serc i pragnień,
których owocem ? jeśli taka jest Twoja wola ? będzie także
nowe życie.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które są matkami,
aby dzięki macierzyństwu rozkwiwały w swojej kobiecości.
Spraw, żeby wychowywały dzieci z czułością, mądrością,
wrażliwością.
Każdego dnia dawaj im dużo siły i radości.

Prosimy Cię w intencji kobiet, które żyją w pojedynkę,
aby mogły odnaleźć swoje powołanie, miejsce w świecie i
spełnienie.

Prosimy Cię w intencji kobiet konsekrowanych,
aby wypełniały swoją misję z radością i oddaniem,
świadcząc o tym, że Bóg jest prawdziwym źródłem szczęścia.

Prosimy Cię w intencji kobiet,
które zostały zepchnięte na margines społeczny
i które doświadczyły albo doświadczają przemocy.
Strzeż ich i spraw, żeby ich los się odmienił.

Powierzamy Ci, dobry Ojczy, wszystkie relacje
między kobietami i mężczyznami.
Spraw, żebyśmy mogli się wzajemnie rozumieć,
doceniać i pomagać sobie nawzajem,
tworząc wspólnie wymierne dobro. **Amen.**